Rok II Nr 28 (45) Częstochowa, 11 lipca 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

Wołamy na alarm!

Przyrost ludności w Polsce i jego następstwa

Przemówienie p. min. W. R. i O. P. na zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie każe nam zastanowić się nad sprawą rzetelnej opieki nad dzieckiem, sprawą polepszenia w Polsce warunków zdrowotnych klasy robotniczej, nadto sprawą dostarczenia Polakom pracy, co wiąże się z koniecznością ostatecznego załatwienia u nas wiecznie ropiejącej i zalepianej plasterkami różnych doraźnych zarządzeń sprawy żydowskiej.

P. min. Swiętosławski stwierdził, że gdy przed kilku laty było w Polsce z górą 3 i pół miliona dzieci w wieku szkolnym, to dziś jest ich prawie o 2 miliony więcej. Stwarza to specjalne trudności dla szkolnictwa, które nie jest w stanie wchłonąć tych wszystkich dzieci, sprawia, że z roku na rok zwiększa się ilość dorosłej młodzieży, poszukującej bezskutecznie pracy, że nadto przy rosnącej ilości obywateli rośnie stale ich nędza, skutkiem której piąta część dzieci jest niedożywiona, na każdą zaś setkę młodzieży — zaledwie 30 jest dobrze zbudowanych, nie posiadających żadnych wad fizycznych.

Przeciętny wiek obywatela w Polsce wynosi 48 lat, gdy w krajach zagranicznych np. w Szwecji — 62 lata.

Przyczyną tego bieda w Polsce, nie docenianie konieczności zachowywania wskazań zdrowotnych.

Spyta się ktoś, gdzie podziewają się bogactwa Polski, tej Polski, która niegdyś mogła była wyżywić pół świata, a dziś dla swoich dzieci niema chleba.

Muszą iść jej synowie na obczyznę za zarobkami, jak to uczyniło w bieżącym roku kilkanaście tysięcy górników, którzy wyjechali do kopalń we Francji i w Belgii, kilka tysięcy rolników, którzy wyjechali na roboty rolne do Estonii czy do Niemiec.

Grozę położenia powiększa fakt, że żydzi w Polsce czują się tak dobrze, że ani myślą o opuszczeniu nas, że na cały świat krzyczą o polskim antysemityźmie, że wyzyskują swoje wpływy w takiej Ameryce, by szkodzić Polsce, a nie chcą tych wpływów wyzyskać, by właśnie Ameryka czy Anglia pomogła im znaleźć jakiś kraj, gdzie mogliby żyć w spokoju zdaleka od tej „okrutnej" Polski, z której za żadne skarby nie chcą się wynieść.

Statystyka przyrostu naturalnego mówi, że żydów w Polsce rodzi się procentowo więcej, a umiera mniej, niż Polaków, i że, gdyby było tak dalej, to za lat kilkadziesiąt Polacy byliby u siebie mniejszością.

To każe nam przystąpić **natychmiast do całkowitego rozwiązania sprawy żydowskiej.**

Musimy potępić tych, którzy szukają obszarów kolonialnych dla wysyłania tam Polaków — przecież w ten to sposób osłabiamy się stale i zwiększamy siłę żydów.

Nie kto inny przecież, jak żydzi, wołają o ograniczenie urodzin, zakładają dla Polaków poradnie świadomego macierzyństwa, sami zaś dążą do stałego rozrastania się liczebnie.

Wołamy na alarm:

Żydów, którzy mają u nas wszystko, a walczą z nami wszędzie, gdzie się da i zohydzają imię Polski zagranicą, musimy się pozbyć: Polska musi być Polską Polaków, a nie judeo-Polonią.

(R.)

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ GOŚCIEM LISKOWA



Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka obok ofiarowanego przez społeczeństwo województwa łódzkiego sprzętu wojennego

Marszałek Śmigły-Rydz w Liskowie

Na zakończenie wystawy w Liskowie, urządzonej pod hasłem: „Praca i kultura wsi polskiej" przybył Marsz. Rydz-Smigły, serdecznie podejmowany przez miejscowe władze, ks. prał. Blizińskiego i liczne tłumy mieszkańców Liskowa i przyjezdnych. Pan Marszałek po zwiedzeniu Liskowa i wystawy przejął dary dla Armii Polskiej, zakupione z sum zebranych wśród społeczeństwa łódzkiego, na które złożyło się 41 ciężkich karabinów maszynowych z zaprzęgami, bateria haubic, 5 granatników i samoloty, koszt tych darów wyniósł 6 milionów złotych.

Przemówienie Marszałka Smigłego-Rydza
w czasie pobytu w Liskowie

Wspaniałe dzieło rzetelnej pracy rąk ludzkich — pierwsza wzorowa wieś polska Lisków — ściągnęła do siebie najwyższych dostojników państwowych w osobach Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. I. Mościckiego, premiera rządu gen. Sławoja - Składkowskiego a ostatnio, w ubiegłą niedzielę, przybył tam Marszałek Smigły Rydz, który wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo, chcę tylko kilka słów powiedzieć, ażeby dać wyraz wrażeniom, jakie odniosłem, spędzając tu kilka godzin podczas pięknej uroczystości, a poza tym — oglądając wystawę, która tak dobry i charakterystyczny daje wyraz pracy na wsi.

Praca ta — trzeba to sobie powiedzieć — nie jest jeszcze pracą, charakteryzującą każdą polską wieś, ale jest jak gdyby tym najwyższym szczytem, przekrojem, który moglibyśmy oglądać

Na pewno wiadome jest, że każdy z nas Polaków, ma w sercu swoim, w duszy swojej, bardzo głęboki i silny instynkt, wiążący go z ziemią, że nawet ci, którzy dawno się od niej oddalili, którzy przez całe życie tułali sie, nieraz przy końcu życia odczuwali tak silny instynkt do ziemi, że wracają, lub starają się przynajmniej symbolicznie utrzymać ten związek swej duszy i swego życia z ziemią.

Przeto nie dziwota, że każdy Polak, a więc i ja, do wsi polskiej zbliża się zawsze z sercem. Do takiej wsi, jak Lisków, z wyjątkowym uczuciem w sercu zbliża się każdy z nas.

Dzień dzisiejszy, tak piękny, tak sowicie i szczodrze ozłocony przez Boga gorącymi promieniami słonecznymi, jest dniem wyjątkowym. Jest, jak gdyby piękną lekcją poglądową rzetelnej, twardej, ideowej pracy obywatelskiej. Bo to, co widzimy — to jest rezultat pracy kilkudziesięciu lat jednego człowieka, który w bardzo ciężkich warunkach, w o ile cięższych, aniżeli dziś są w naszej Ojczyźnie, zaczął pracę nie dla siebie, bo nie on zyskiwał jakiekolwiek dobra materialne, ale zaczął twardą pracę z wielkim narażeniem się, wśród niesłychanej szarzyzny dnia, bez jakichkolwiek wielkich haseł, które by całym społeczeństwem wstrząsały.

Zaczął tę pracę, wytrwał w niej i pracował tak intensywnie, z takim rezultatem, że oto dziś cała Polska, i my, przyjeżdżamy, aby pracę tę zobaczyć.

To jest dowód, jak potężne siły tkwią w człowieku, jak potężne siły potrafi jednostka wydobyć z siebie wtedy, kiedy ma ideał w duszy, kiedy umie znaleźć dla niego praktyczną drogę i z całą energią wziąć się do pracy, a swoim zapałem i przekonaniem innych pociągnąć za sobą.

Poczynając od idealizmu — bo taki był początek pracy obecnego tu wśród nas ks. prałata Blizińskiego — przechodząc dalej przez bardzo praktyczne stadia pracy, bo chodziło o codzienne życie, o to, ażeby człowiekowi dać od robinę szczęścia, i wreszcie — wracając znów do idealizmu — kiedyśmy ujrzeli, że dziś obok tych materialnych wyników pracy stanęły narzędzia, służące znowu idealnym celom, narzędzia ofiarowane przez społeczeństwo armii naszej dla ogólnych celów obrony kraju — widzimy, jak w ewolucji życia i pracy ludzkiej wszystko to razem się wiąże. Widzimy, jak, tworząc nasz dom w materialnych formach, pamiętając o idealiźmie, równocześnie stawiamy tego, który będzie domu pilnował, — tego stróża uzbrojonego.

Dzieło to było niesłychanie pouczającą, wyraźną lekcją poglądową rzetelnego i pracowitego życia obywatela, który potrafi znaleźć, wśród praktyczności życia formy idealizmu tak, ażeby nie stać się ideologiem, błądzącym wśród chmur, ktory wśród pięknych snów i marzeń pozostaje nadal w codziennym dotychczasowym błotku.

Kończąc swe słowa, chciałbym — naprowadzony przez dzisiejsze wrażenia na tę drogę — wznieść toast za plemię tych tęgich dzielnych, mocnych Polaków, którzy umieją dać sobie radę w najtrwardszym życiu, którzy pamiętając o ideałach, potrafią pracować praktycznie, potrafią naszą Polskę prowadzić do coraz lepszych dni.

A gdy mam na cześć takich ludzi wznieść toast, to wydaje mi się rzeczą najsłuszniejszą, ażebym ten toast wzniósł w ręce tak godnego, tak wybitnego przedstawiciela tego rodzaju Polaków: ksiądz prałat Bliziński niech żyje!"

To przemówienie Marszałka Smigłego-Rydza było odpowiedzią na przemówienie ks. prałata Blizińskiego, które poniżej podajemy:

„Dzień dzisiejszy — mówił ks. prałat Bliziński — w którym mamy zaszczyt gościć najwyższego Wodza Armii Polskiej, należy zaliczyć do wielkich dni Liskowa, o których pamięć pozostanie w umysłach i sercach naszych. Widzimy w Twym, Panie Marszałku, przybyciu, złożenie wizyty wsi polskiej, wsi w ogólności, przez Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Dumny jestem, że przypadł mi zaszczyt pod wieczór mego życia powitać w imieniu moim i parafian dziedzica buławy marszałkowskiej spadkobiercę snów rycerskich Wielkiego Marszałka, a przede wszystkim Jego umiłowanego ucznia.

Miałeś sposobność przyjrzenia się czegośmy dokonali i po tej rewii pracy wsi ocenisz, jak wiele nam jeszcze brakuje, aby osiągnąć stopień odpowiadający nie tyle może ambicjom naszym, lecz przede wszystkim potrzebom ogólno narodowym, z których na pierwszym miejscu stawiamy obronę całości Rzeczypospolitej.

Że społeczeństwo nasze rozumie swój obowiązek, niech tego dowodem będzie ofiara sprzętu wojskowego na rzecz obrony państwa, dokonana w imieniu społeczeństwa przez pana wojewodę w dniu dzisiejszym. Niech ta ofiara będzie dowodem związania armii ze społeczeństwem na śmierć i życie."

W zakończeniu ks. prałat Bliziński wzniósł serdeczny okrzyk: „Armia Polska i jej Wódz Naczelny Pan Marszałek Smigły - Rydz niech żyją!"

Oddziały O. Z. N.
w województwie wołyńskim

W ub. tygodniu odbyło się na terenie woj. wołyńskiego szereg zebrań organizacyjnych organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem przedstawicieli miejskich sfer społecznych, na których powołane zostały przez szefa O. Z. N płk A. Koca tymczasowe władze na rówieński okręg miejski w składzie: przewodniczący— dyr. Szempliński, wiceprzewodniczący— Hermaszewski, Mitoraj i Hałasiński, sekretarz— Leszczyński, skarbnik— Lubaszka.

Następnie utworzono oddziały w Dubnie, Zdołbunowie, Kostopolu oraz w Sarnach.

Zjazd okręgowy organizacji
miejskiej O.Z.N. w Nowogródku

W dniu 4 bm. w Nowogródku odbył się Zjazd okręgowej organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, w którym wzięło udział z górą 400 przedstawicieli miast Nowogródczyzny.

Po nabożeństwie odprawionym dla uczestników zjazdu, odbyło się zebranie, na którym przemawiali tymczasowy pełnomocnik O. Z. N na okręg nowogródzki mec. S Pawluć oraz przedstawiciele poszczególnych zawodów i miast Nowogrodczyzny.

Po przemówieniach nastąpiło odczytanie zebranym listy osób powołanych przez szefa organizacji miejskiej O.Z.N. prez. Starzyńskiego do prezydium okręgu organizacji miejskiej O Z. N. w Nowogródku, a mianowicie: jako przewodniczącego mec. St. Pawlucia, jako członków H. Niessnera, P Sianożęckiego, M. Buladównę, J. Wielowiejskiego, J. Dobrowolskiego, Grzeg. Engmana, W. Nowickiego, M. Nowokuńskiego i J. Zalewskiego.

Na tym, wśród rzęsistych oklasków, zjazd został zakończony.

Zjazd organizacji wiejskiej
O. Z. N. w Lublinie

W Lublinie odbył się zjazd okręgowy organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu województwa lubelskiego. W zjeździe wzięło udział z górą tysiąc osób. Na zjeździe przemawiali gen. Galica, (którego przemówienie podajemy na str 3) poseł Kociuba i delegaci z powiatów lubelszczyzny.

Na zakończenie zjazdu gen. Galica odczytał listę władz wojewódzkich organizacji wiejskiej O. Z. N., na czele której stanął jako przewodniczący poseł Wincenty Kociuba.

Następnie zebrani wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera Sławoja-Składkowskiego i płk. Adama Koca.

Trzeba dźwigać Polskę wzwyż

Z przemówienia sen. gen. Andrzeja Galicy

Na Zjeździe Okręgowym Organizacji Wiejskiej w Lublinie w dn 4 b.m. przewodniczący Organizacji Wiejskiej OZN p. sen gen. Andrzej Galica wygłosił przemówienie, które w wyjątkach poniżej podajemy:

„Koledzy!

Witając Was imieniem Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego p. płk. Adama Koca, nie mogę wstrzymać się od wyrażenia szczerej radości, iż wśród uczestników dzisiejszego Zjazdu Organizacyjnego widzę tak znaczną liczbę przedstawicieli włościaństwa. Radosne to i budujące zjawisko, że ludność wiejska Ziemi Lubelskiej, odrzucając wszystko, co ją wpierw kiedykolwiek między sobą różniło czy dzieliło, stanęła tu razem,w szeregach jednego Obozu, zwołującego wszystkich Polaków pod wspólny sztandar.

Świadczy to, że tu, jak wszędzie zdrowy rozum wsi uznał, iż ma już dość starego polityka, partyjnego rozbicia i jałowych, szkodę publiczną jedynie przynoszących kłótni o puste, nigdy niezniszczalne programy. Zrozumiał on, że interes wsi skutecznie oprzeć można jedynie na wspólnym, zgodnym i zwartym działaniu, — że o dźwignięcie wspólnego dobra iść i pracować trzeba razem, ręka w rękę. Takim bowiem jest tradycyjny, honorowy wiejski obyczaj, że kiedy chłop da chłopu rękę do zgody, to jej już nigdy nie cofnie.

W takim licznym Zjeździe widzę Waszą wolę zjednoczenia całego życia wiejskiego w pracy nad wspólnym dobrem i chcę prostym językiem omówić sprawy, które Was czekaja, jako działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W deklaracji ideowej płk. Adam Koc, stwierdził, że społeczna budowa Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie pracującego ludu, t. j. na włościanach i robotnikach. Od tego, jakim będzie los tych warstw, w ogromnej mierze zależy i zależeć będzie przyszły los Państwa. Jest to sprawa jasna i zrozumiała. Stanowiąc bowiem najliczniejszą warstwę ludności w Polsce, lud wiejski jest w niej czynnikiem, który ją nietylko żywi, ale i broni, tak w pokoju, jak w wojnie.

Siła, zwartość i zdyscyplinowanie

Biada Państwu i jego obywatelom, którzy w obliczu wypadków, jakie mogą się rozpętać, nie zrozumieją, że przetrwać, obronić się i wyjść z zawieruchy zwycięsko potrafi jedynie duchowo silny, fizycznie zdatny, zdyscyplinowany i gospodarczo odporny organizm państwowy. Jeżeli duchowe, fizyczne i gospodarcze dobra narodu maja nie być przez wrogie działanie narażone na szwank, zarówno dziś jak i w wojnie, muszą być one nietylko scalone i najściślej zjednoczone ze sobą, ale ponadto stać się muszą tak silne i prężne, żeby grożącemu niebezpieczeństwu zdołały zawczasu stawić najskuteczniejszy opór.

Mówię: — **zawczasu**, gdyż zapóźno byłoby myśleć o dźwiganiu i umacnianiu sił narodowych dopiero wtedy, kiedy chmury nagromadzone dziś narazie na horyzoncie. nadciągają tu nad Polskę. Niedaremnie Naczelny Wódz Polskiej Armii, Marszałek Edward Śmigły-Rydz, rzucił hasło: **Dźwigać Polskę wzwyż!** Niedaremnie Głowa Państwa, Pan Prezydent Ignacy Mościcki wezwanie to podniósł do znaczenia ogólnonarodowego nakazu dla wszystkich Polaków.

Jak czujny gospodarz i obrońca swego najwyższego dobra, dziś już Naród winien rozważać każdą okoliczność, w jakiej się znaleźć może i do niej rozumnie, trzeźwo, realnie się sposobić.

Bolączki wsi

Na tym tle spójrzmy na dzisiejszą rzeczywistość Wieś polska, żywa siła Państwa, w dzisiejszym jej stanie niestety nie jest przysposobiona do swej roli gospodarczej i obronnej, jaka ją czeka Wieś ugina się pod brzemieniem ciężkiego stanu ekonomicznego, najboleśniej spośród wszystkich warstw ludności odczuwa skutki światowego kryzysu. Przeludnienie i nadmiar marnujących się rąk roboczych, którego nie potrafi zaspokoić zapas ziemi na drobnych i wciąż rozdrabianych gospodarstwach, niemożność planowego gospodarowania przy braku środków i niskim stopniu kultury rolnej, — niemożność racjonalnego powiązania kosztów produkcji z cenami zbytu, — brak kapitału obrotowego, — słaby i niedostateczny sposób zbywania produkcji,— zależność od szkodliwego pośrednictwa, — niski stan kultury, oświaty, higieny. Oto główne zmory, wiszące nad wsią. Nie są one jedyne. Jest ich tysiące, jedna cięższa, przykrzejsza i boleśniejsza od drugiej.

Parcelacja jest konieczna, ale nie rozwiąże całkowicie kwestii przeludnienia wsi

Tak wiele i tak hałaśliwie mówi się nieraz w Polsce o sprawie parcelacji, nadużywając tej słusznej i niezaprzeczenie potrzebnej sprawy dla celów pustej a w skutkach jedynie szkodliwej demagogii.

Jakże sprawa ta wygląda w rzeczywistości?

Razem **około dwóch milionów hektarów** — oto cały zapas, jaki Polska może rozdzielić między ludność wiejską, łaknącą ziemi. Parcelując zaś ten zapas **przeciętnie po 10 hektarów na rodzinę**, dałoby się zaledwie obdzielić 200 tysięcy rodzin włościańskich, czyli niewiele **ponad jeden milion ludzi**.

Włościan zaś w Polsce jest około 24 milionów, a ich przyrost roczny wynosi około 300 tysięcy dusz. Zdrowy rozum wskazuje, że po rozparcelowaniu wszystkiego, co przewidują obecnie ustawy, **już po trzech latach** stanąć musielibyśmy znowu przed tym samym zagadnieniem niezaspokojonego głodu ziemi.

Nie oznacza to, jakoby parcelacja była niepotrzebna. Przeciwnie, jest ona nawet **konieczna, ale jako jeden spośród wielu środków**, są bowiem inne równie ważne i skuteczne sposoby poprawy, byleby tylko były podejmowane celowo, rozumienie, planowo i równolegle obok siebie.

Podnieść kulturę wsi

Trzeba kulturę wsi podnosić, wciąż ulepszać i doskonalić, sięgając po wzory do innych, biedniejszych nieraz nawet państw, gdzie dzięki należytemu wykorzystaniu z roli wszelkich możliwości dobrobyt wiejski stanął wyżej, niż u nas

Poza tym ważnymi są: racjonalne ujęcie zbytu produkcji rolnej, usprawnienie jej wymiany, uruchomienie i rozwinięcie handlu wiejskiego, postawienie na właściwym poziomie spółdzielczości tak wytwórczej, jak spożywczej i w ogóle ścisłe powiązanie ze sobą dziedziny wytwórczości rolniczej z dziedziną obrotu i sprzedaży.

Ważnym jest dalej cały zakres spraw dotyczących kultury wsi, zagadnienie oświaty w największym jej zasięgu, urządzeń sanitarnych, mieszkalnych, użyteczności publicznej i t. p., budzenie na wsi zdrowej potrzeby urządzenia życia na poziomie godnym wolnego człowieka i pełnego obywatela Państwa. To potężne w swoich skutkach środki i sposoby uzdrawiania dzisiejszego stanu wsi i warunki dźwigania jej gospodarczego położenia.

Nadmiar rąk pracy musi znaleźć ujście w handlu i przemyśle

Przeludnienie i niemożność zatrudnienia na roli nadmiaru rąk musi znaleźć upust w rozwoju tych dziedzin państwowego życia, które dotychczas w Polsce nie stanęły jeszcze na wysokości potrzeb zbiorowych, a to rękodzieła, handlu i przemysłu.

Ze wsi wychodzi potrzeba i konieczność jak najszybszego rozwiniecia tych gałęzi gospodarczego życia. One powinny wchłonąć w siebie i zatrudnić ręce, które się dziś marnują na wsi.

Ku stworzaniu dla wsi warunków, które jej umożliwią wyjście z jej dzisiejszego stanu i wydźwignięcia jej do roli prawdziwego żywiciela i silnego obrońcy własnego państwa, idzie nasz Obóz.

Do pracy nad realicacją tego celu powołuje Obóz Zjednoczenia Narodowego i Was, Koledzy, jako działaczy wiejskich Ziemi Lubelskiej.

Ziemia ta była kolebką ruchu narodowego w czasach niewoli. Była zawsze odporna przeciw dławieniu jej ducha i wiary przez zaborcę. Wykazała również uświadomienie i tężyznę narodową w chwilach walk o wolność.

Ta tradycja uzewnętrznić się winna w Waszych dziełach pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wierzę w jej potęgę. Wierzę, że wyda ona owoce Waszej obywatelskiej pracy, zarówno w w dzisiejszej pokojowej, jak i w każde ważnej potrzebie Ojczyzny".

Kronika Częstochowska

Pamięci Zasłużonego Działacza

Zmarł przed kilku dniami znany na terenie Częstochowy, osiadły tutaj od lat 40, śp. Stefan Jarzębiński, b prezes Okr. Tow. Rzemieślniczego, założyciel i instruktor szkoły rzemieślniczej, prof. Gimn. Państw. im H. Sienkiewicza, ławnik Zarządu Miejskiego, członek Rady Kom. Kasy Oszczędności.

W pogrzebie ś. p. Zmarłego, który odbył się w ub. środę, wzięły udział liczne rzesze mieszkańców Częstochowy.

Pamięci Zmarłego poświęcili przemówienia nad Jego grobem ks prof. Sobański, p. Dziuba—wiceprezydent miasta, prezes Dębski, w imieniu Okr. T-wa Rzemieślniczego, p. sen Zbierski i prezes Kieleckiej IzbyRzemieślniczej—p. Balcer.

W tym hołdzie pośmiertnym, oddanym zasłużonym Zmarłego, podkreślono specjalnie Jego ofiarną, pełną poświęceń i bezinteresowną działalność społeczną nawet wtedy, gdy już choroba niszczyła jego organizm.

Świadectwem Jego pracy jest także tutejsza Szkoła Rzemieślnicza, Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa T-wa Rzemieślniczego i uznanie tych, którzy Go znali, jako członka uczynnego, chociaż w pracy swej nie szukał rozgłosu. Liczny udział w pogrzebie kolegów, przyjaciół i znajomych z pośród wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa był też dowodem, że praca Jego jako działacza społecznego, jako wychowawcy młodzieży i obywatela była ofiarna i owocna, za którą swoją obecnością hołd Mu złożyli.

Starosta częstochowski

p. Rozmarynowski wyjechał na urlop.

Przebudowa kościoła Św. Jakuba

Komitet Budowy Kościoła św. Jakuba zatwierdził projekt budowy, przedstawiony przez ks. bisk. Kubinę, a opracowany przez inż arch. Gawlika z Krakowa. Koszt budowy wyniesie 250 tys. złotych. Nowy kościół pomieści 3 tys. osób.

Budżet Częstochowy zatwierdzony

Urząd wojewódzki odrzucił protest Stronnictwa Narodowego i zatwierdził budżet Częstochowy na 1937 38 rok budżetowy.

O zatrudnienie bezrobotnych

Delegacja Rady Miejskiej była u wojewody kieleckiego, dr. Dziadosza z prośbą o pomoc w uzyskaniu funduszów na zwiększenie zatrudnienia bezrobotnych. Wojewoda przyrzekł swoje poparcie.

Budowa szkół w powiecie

Towarzystwo Pop. Budowy Szkół Powszechnych przyznało 20 tys. zł. kredytu długoterminowego bezprocentowego na rzecz budowy szkół powszechnych w powiecie częstochowskim.

Przed zebraniem reprezentantów
Spółdzielczego Banku Ludowego

Jak się dowiadujemy, chociaż dotychczasowy dyrektor Banku Ludowego p. Januszewski, po kilkuletniej „owocnej" działalności ustąpił wreszcie z tego stanowiska, to jednak system, jaki tam stosowano, pokutuje nadal

Tak np. ów „stalinowski" osławiony system utrącania niewygodnych reprezentantów, którzy mają odwagę krytykować działalność Zarządu, zastosowano znów obecnie, w związku z mającym się odbyć zebraniem reprezentantów—w stosunku do pp. Morawskiego i Godowskiego nie zapraszając ich na to zebranie, z powodu, że są zastępcami członków Rady Nadzorczej.

W praktyce uniemożliwia im to wgląd do działalności Zarządu a dodać trzeba, że Panowie ci byli jednymi z z tych, którzy mieli odwagę nazywać prawdę po imieniu.

Na zapowiedzianym zebraniu rozstrzygnąć się mają doniosłe sprawy udzielenia między innymi Zarządowi absolutorium z działalności za rok 1935 i 1936.

Do tego niewygodni są reprezentanci, którzy tę działalność krytykowali. Dla tego fabrykuje się *ad hoc* nowych reprezentantów, którzyby pomogli Zarządowi do uzyskania większości.

Szkodliwa to jednak jest metoda! Dokąd w Banku Ludowym **nie zwoła się ogólnego zebrania wszystkich członków**, dokąd nie przedstawi się członkom uczciwie istoty rzeczy, dotąd wszystkie inne kombinacje nie tylko, że nie uzdrowią panujących w nim stosunków, lecz jeszcze bardziej je zagmatwają i staną się dowodem, że władze Banku mają widocznie jakiś w tym interes, jeśli tak skwapliwie bronią istniejącego — *status quo* — pomimo, że działalność ich powszechnie uznaną została **za szkodliwą**.

Nowa szkoła

Dokonano tutaj poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu szkoły powszechnej przy ul. Chłopickiego. Gmach ten zostanie oddany do użytku we wrześniu 1938 r. Zajmie go szkoła nr. 1.

Budowa basenu kąpielowego

Prace przy drenowaniu i skanalizowaniu terenu, przeznaczonego na pływalnię przy ul. Sobieskiego, zostały zakończone. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony publiczny przetarg na budowę basenu kąpielowego.

Unieruchomienie fabryki

Fabryka Union Textile została unieruchomiona na 6 tygodni celem przeprowadzenia koniecznego remontu. W tym czasie robotnicy wykorzystają swój urlop dwutygodniowy.

Rolnicy do Hamburga

Rolnicy z pow. częstochowskiego, zapisani na roboty sezonowe do Niemiec zostaną zatrudnieni w okolicach Hamburga, w północnej części Niemiec.

Nowy dyrektor teatru

Dyrektorem teatru w Częstochowie na najbliższy rok został dotychczasowy jego kierownik, p. Kazimierz Brodzikowski

Strajk szwaczek

Strajk szwaczek introligatorskich zakończył się uzyskaniem przez nie 10-procentowej podwyżki płac.

Nowa agencja pocztowa

przy ul. 1-go Maja 2 czynna jest w dziale służby nadawczej w dnie powszednie od godz 8—12 i od 15 — 18.

Uwaga robotnicy!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że dla robotników podstawą wymiaru składek ubezpieczenia emerytalnego jest tygodniowy zarobek (w gotówce, w naturze i wynagrodzenie dodatkowe) w granicach od 6 do 72 zł.

Podstawą zaś wymiaru składek ubezpieczenia chorobowego i od wypadków — zarobek tygodniowy w granicach od 6 do 174 zł.

Podstawę wymiaru składek dla robotników, którzy nie pobierają żadne go wynagrodzenia (uczniowie. terminatorzy, praktykanci), lub zarabiają poniżej 6 zł. tygodniowo, stanowi najniższa granica zarobku, t. j. 6 złotych tygodniowo.

Josek Pędrak wywieziony

Zabójcę St Barana, Joska Pędraka, wywieziono do więzienia w Piotrkowie, gdzie będzie przebywał do czasu rozprawy apelacyjnej.

Śmierć na „Bałtyku"

Utonął w czasie kąpieli na t. zw. „Bałtyku" 20 letni Stanisław Hyla, zam. przy ul. św. Rocha 52.

Obiór „króla" Cyganów

W ub. niedzielę Warszawa przeżywała nielada sensację, którą był obiór i koronacja „króla" Cyganów, Janusza I Kwieka.

Uroczystości elekcyjne i koronacyjne odbywały się na stadionie Wojska Polskiego, przy udziale kilku tysięcznego tłumu publiczności i transmitowane były przez Polskie Radio oraz szereg zagranicznych, a w tym i amerykańskich radiostacji.

Ostatnio, jak donoszą z Warszawy, „J. Kr. Mość" Janusz I Kwiek ma nielada kłopot ze strony pewnej części Cyganów z królową wdową (po zmarłym Matejaszu Kwieku) na czele, która będąc opozycyjnie nastrojoną w stosunku do nowoobranego króla, w wywiadzie prasowym oświadczyła, że jest „to śmieciarz z Milanówka" nielegalnie przywłaszczający sobie władzę królewską nad Cyganami. Z tego powodu spodziewać się należy, że „w państwie króla Kwieka" nie prędko zapanuje spokój i atmosfera zgody, jaka powinna panować pomiędzy nowoobranym władcą a jego podwładnymi.

Kongres Mariański
w Wilnie

Kongres Mariański w Wilnie był jeszcze jednym z dowodów wzrostu życia religijnego w Polsce i przygotowywania się zdrowej części społeczeństwa polskiego do ostatecznej i niechybnie zwycięskiej rozprawy z bezbożnictwem, którego rak już stoczył tyle społeczeństw, rozbił Rosję i Hiszpanię, a ostatnio upatrzył za cel najbliższej swojej działalności Polskę.

Zakończenie Kongresu przed Ostrą Bramą miało charakter manifestacji, w czasie której, w wyniku głębokich referatów, wygłoszonych w czasie kongresu, podjęto szereg rezolucyj.

Rezolucje te zwracają się przeciw podziemnej robocie, godzącej w podstawy wiary, moralności, Kościoła, Państwa, kierowanej przez masonów i komunistów, głównie przez żydów, oraz mówią one o konieczności religijnego wychowania młodzieży i podkreślają, że inteligencja katolicka musi współpracować z robotnikami.

Wielka procesja od Bazyliki do Ostrej Bramy, w której wzięli udział przedstawiciele władz z woj. Bociańskim na czele, rektor uniwersytetu, prof. Staniewicz, profesorowie i olbrzymie rzesze mieszkańców Wilna i przyjezdnych, wreszcie publiczne ślubowanie przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, zakończyło podniosłe uroczystości w Wilnie.

Co stwierdził kongres
w Poznaniu

Kongres ku czci Chrystusa - Króla stwierdził m. innymi, że rząd w Polsce, zgodnie z oświadczeniem p. min. Świętosławskiego, uważa cele Kongresu — walkę z bezbożnictwem i komunizmem, za cele rządu

Wagę kongresu uczcił przez potraktowanie legata papieskiego, ks. arc. Hlonda z wszelkimi honorami, przysługującymi osobie panującej.

Kongres w Poznaniu stwierdził, że interesy Państwa i Kościoła, są wspólne, co jest zrozumiałe wobec rzeczy zasadniczej, że dobry katolik jest zawsze dobrym patriotą.

Jeszcze sprawa
ks. Metropolity Krakowskiego

Wokoło znanej sprawy ks. Metropolity Krakowskiego po wielkiej burzy nastąpiła cisza.

Sprawę traktuje się, jako sprawę personalną, nie używa się jej już dzisiaj do wywołania wojny Państwa z Kościołem.

Najbliższe dni winny tę sprawę zakończyć całkowicie pomyślnie dla interesów Państwa i Kościoła.

Pewne zamieszanie sprawi może tylko żądanie pewnej ilości posłów i senatorów zwołania dla tej sprawy sesji sejmu i senatu. Panuje przekonanie, że nim sejm i senat zbiorą się, sprawa zatargu będzie już należała do przeszłości i w ogóle nasze izby ustawodawcze nie będą potrzebowały o niej mówić.

ODPUST — KIERMASZ NA WILEŃSZCZYŹNIE



W północnej części pow. wilejskiego, w pobliżu granicy sowieckiej, leży miasto Budsław, w którym rok rocznie w dniach 1 i 2 lipca odbywają się tradycyjne odpusty-kiermasze, połączone z dużym zjazdem ludności z całej Wileńszczyzny. Odpusty te są charakterystyczne ze względu na zademonstrowane na nich bogactwo przemysłu ludowego, oraz barwne stroje regionalne. Zdjęcie nasze przedstawia widok kościoła w Budsławiu i rynku, podczas dorocznego odpustu-kiermaszu.

Frank francuski zawisł w próżni
Smutny spadek po Blumie

Socjalista francuski, żyd, Blum, ustąpił. Rządy objął po nim radykał, mason francuski, Chautemps.

Pierwszą jego czynnością było żądanie od parlamentu pełnomocnictw dla ratowania zagrożonego franka.

Żądanie to uzasadnił min. skarbu Bonnet, który powiedział wyraźnie i bez żadnych dyplomatycznych osłonek, że jego poprzednicy, socjaliści i komuniści zaprowadzili Francję nad brzeg przepaści.

Rozpętali swoją demagogią burzę strajków, swoją rozrzutnością i brakiem rozwagi wypróżnili kasy rządu Francji tak, że w chwili, gdy Blum ustępował, w kasach Francji było jeszcze gotówki 20 milionów franków, co starczyłoby przy rozrzutności Bluma jeszcze na 2 godziny potrzeb państwowych Francji.

Gospodarka socjalistyczno - komunistyczna we Francji spowodowała, że w ostatnich miesiącach rządów Bluma odpłynęło z Banku Francji tysiąc tonn złota, niedobór zaś skarbowy w samym jedynie czerwcu przekroczył 3 miliardy franków.

Chautemps pełnomocnictwa otrzymał i ma teraz ustalić wartość franka i wprowadzić porządek do gospodarki państwa, w czym będą mu przeszkadzali komuniści z cichym udziałem socjalistów.

Dziś nikt nie wie we Francji, co ma w tej chwili. Wartość franka zostanie ustalona dopiero 31 sierpnia — co się stanie do tego czasu i jaką wartość będą miały wtedy oszczędności Francuzów, złożone w bankach, nikt nie jest w stanie przewidzieć

Za eksperymenty demagogicznej, rozrzutnej i nie liczącej się z wymaganiami życia gospodarki socjalistyczno-komunistycznej Bluma zapłaci cały naród francuski. A na geszeftach w okresie dewaluacji napewno doskonale zarobią francuscy żydzi, którzy potrafią wyzyskać każdą sytuację.

Kradzież 1000 wagonów węgla

W jaworznickich kopalniach, węgla, stanowiących własność miasta Krakowa i Lwowa, wykryto wielką kradzież węgla, dokonaną przez urzędników tych kopalni, w lwiej części żydów.

Dochodzenia wykazały, że z kopalni wysłano na rachunek tych złodziei za fałszywymi listami przewozowymi 1000 wagonów węgla, a więc około 50 pociągów.

Węgiel, skradziony w ten sposób, został rozprowadzony po kraju zapomocą żydowskich składów węgla, w których był sprzedawany po cenach konkurencyjnych.

Obecnie Sąd w Krakowie ma wydać wyrok w tej sprawie, opinia publiczna już wydała wyrok, ale nie na złodziei, a na zarządy miast Krakowa i Lwowa, które są winny tak skandalicznie wielkiego niedopatrzenia. Trudno wprost zrozumieć, jak można nie zauważyć kradzieży o tych rozmiarach, trudno również zrozumieć politykę Lwowa i Krakowa, miast dumnych ze swej przeszłości, miast, uważających się za źródła polskości, która każe im zatrudniać żydów, gdy w tym samym czasie tylu Polaków, zasłużonych w bojach o Niepodległość, przymiera z głodu.

Popieraj tylko polskie placówki i ich warsztaty pracy

Hiszpania w ogniu bratobójczych walk

Rok minie niedługo od wybuchu bratobójczej wojny w Hiszpanii. Starły się w niej interesy sowieckiej Rosji, Francji, Anglii, Włoch i Niemiec. Madryt broni się rozpaczliwie, Walencja błaga francuzów o pomoc, padła Malaga, nie wstrzymał naporu żelazny pas wokół Bilbao, kraj Hiszpanów spływa krwią, huczy grzmotem armat i wybuchami bomb, ostatnio zaś, jak mówią jeszcze niesprawdzone wieści, podobno stał się terenem wojny gazowej.

Mocarstwa europejskie pół roku radzą, jak doprowadzić do zawieszenia broni, komitet nieinterwencji działa, statki kontrolne nie dopuszczają broni, która jednak dziwnym sposobem dostaje się stale do Hiszpanii, zajmują się Hiszpanią jak najserdeczniejsi przyjaciele i Anglicy, i Francuzi, i Niemcy, i Włosi i sam wszechwładny rosyjski car czerwony, Stalin.

I powtórzy się prawdopodobnie bajka o zającu, którego zjedli psi wśród serdecznych przyjaciół.

Włosi i Niemcy pomagają powstańcom, chodzi im o surowce, w które jest bogata Hiszpania i o panowanie na morzu Śródziemnym, o to samo chodzi i Anglii, Francja zaś nie chce mieć w sąsiedztwie zwycięskiej armii powstańczej, znajdującej się pod wpływem Niemców.

Niemcy są ostatnio zaniepokojeni.

Gen. Franco korzysta coprawda z ich pomocy, ale już pozwolił Anglikom uruchomić kopalnie rudy w Bilbao, pozwolił nadto na przejazd urzędników angielskich zatrudnionych w tych kopalniach.

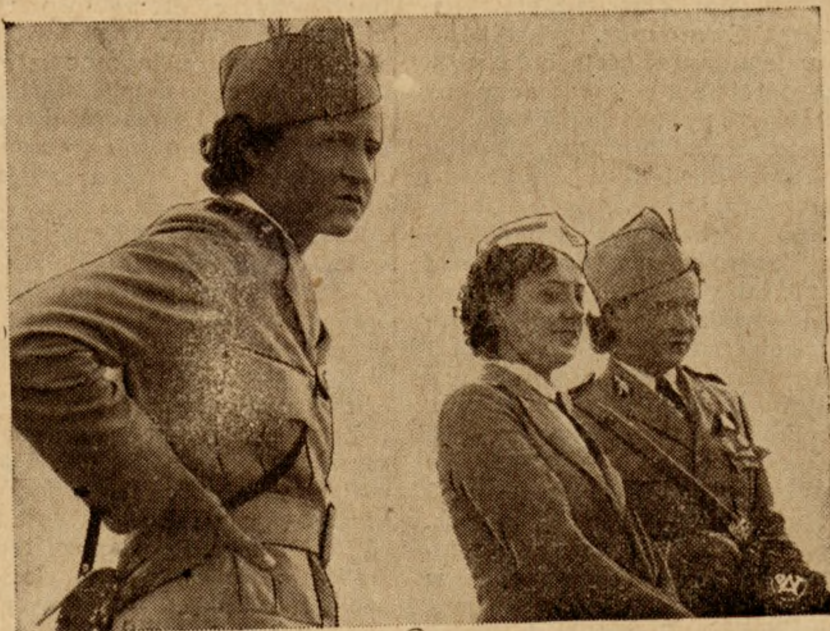
Kto w tej wojnie zwycięży — niewiadomo.

Zdaje się jednak, że Europa jeszcze tym razem uniknie wojny, która jej groziła już kilka razy w tym roku skutkiem zatargu hiszpańskiego.

Jedno jest pewne: koszty wojny poniesie Hiszpania, dla której zwycięstwo tej czy innej strony zawsze jest klęską.

Przykład Hiszpanii uczy," do czego może dojść kraj, w którym brak jedności, konsolidacją dziś zwanej, w którym armia polityku je i nie stanowi pewnej gwarancji. bytu państwowego, gdzie zostały dopuszczone do głosu żywioły wywrotowe, które dziś wszędzie próbują ująć władzę w narazie pod pokrywką frontów ludowych.

Z OGÓLNOPOLSKIEGO ZLOTU SOKOŁÓW



Na zdjęciu naszym: Sokolice polskie z Ameryki, przyglądają się wielkiej rewii Sokolstwa polskiego na błoniach katowickich.

Podział Palestyny
i protesty żydów

Ciężki orzech do zgryzienia ma rząd angielski z Palestyną, której gospodarzami chcą być i Arabowie, i żydzi i... Anglicy.

Ostatnio rząd angielski wystąpił z projektem podziału Palestyny na 3 części: jedną dostaną Arabowie, drugą — żydzi, same zaś miejsca święte, które są celem licznych pielgrzymek z całego świata, zostaną pod władzą Anglików, którzy zresztą będą w dalszym ciągu opiekunami arabskiej i żydowskiej części Palestyny.

Przeciw temu projektowi występują i Arabowie i żydzi, jedynie rząd angielski nie traci zimnej krwi i wobec spodziewanych groźnych rozruchów w Palestynie wysłał już do Haify krążownik wojenny, który prawdopodobnie zdoła pogodzić żydów z Arabami i projektami angielskimi.

Bo armaty są czasem najlepszym argumentem.

Polscy kupcy z Bydgoszczy wyjeżdżają do Brześcia

Do Brześcia nad Bugiem wyjechało czterech kupców bydgoskich. Dwaj zamierzają otworzyć tam sklepy konfekcyjne, jeden sklep krawiecki, a jeden nowoczesny zakład rzeźnicko - wędliniarski.

Wyjazd tego ostatniego stoi w związku z pismem dowódcy twierdzy w Brześciu, który zwrócił się do Cechu rzeźników w Bydgoszczy o przysłanie rzeźnika Polaka, gdyż rzeźnicy żydzi nie będą już nadal zaopatrywać twierdzy.

„Naród wybrany"
jest trwożliwy

W halach targowych w Sosnowcu drobny incydent wywołał olbrzymi popłoch wśród sprzedawców żydów. Jakiś podchmielony przechodzeń potrącił jednego ze straganiarzy. Ten wszczął niebywały alarm, z trzaskiem zasuwając żaluzje i tłukąc przy tym naczynia szklane.

Stało się to hasłem dla innych sprzedawców żydów do panicznego zamykania straganów i ucieczki z hal. Pozamykano także sklepy w przyległych ulicach. Do żadnych zajść nie doszło

Nowe zarządzenie przeciwko żydom w Niemczech

Niemiecki minister oświaty w porozumieniu z innymi władzami zainteresowanymi wydał zarządzenie, iż żydzi, posiadający niemiecką przynależność państwową, nie mogą być dopuszczani do egzaminów w celu uzyskania tytułu naukowego doktora.

Dyplomy doktorskie żydów, uzyskane dawniej, nie mogą być odnawiane.

Niestosownie ubrane kobiety nie mają wstępu do kościołów

Patriarcha katolicki Jerozolimy wydał zakaz wpuszczania do kościołów niestosownie ubranych kobiet.

Dalsze sankcje przewidują, że kobiety takie nie będą mogły być matkami chrzestnymi i nie będą dopuszczane do sakramentów św.

Ochrona rasy
we Włoszech

We Włoszech ogłoszony został dekret, w myśl którego Włosi, zawierający związki małżeńskie z obywatelkami wschodniej Afryki włoskiej, karani będą więzieniem od roku do 5 lat.

Wiadomości w kilku wierszach
Z KRAJU

— Od 15 lipca b. r. będą wstrzymane wszelkie egzekucje skarbowe na rolników, z powodu okresu żniwnego.

—Huragan i powódź w Kielecczyźnie wyrządziły szkód na 10 i pół miliona złotych.

— Dzięki sprzyjającej pogodzie w niektórych dzielnicach kraju zaczęto już żniwa.

— Mistrzostwo szachowe Jugosławii zdobył żyd Najdorf.

— Obok Metzu (Francja) wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego, w której zginęło 6 osób.

— Do Warszawy przybyli wybitni przedstawiciele greckich sfer literackich i gospodarczych, celem zebrania materiałów do większej pracy o Polsce.

SZKOŁA ŻYCIA

Przeczytaj te myśli uważnie!

* * *

Niech was darmo nie przestrasza,
Że dziś podłość górą wszędzie,
Z wiary waszej — wola wasza,
Z woli waszej — czyn wasz będzie.
Zygmunt Krasiński

* * *

Biada, kto odda ojczyźnie pół duszy,
A drugie pół dla szczęścia zachowa
J. Słowacki („Bieniowski")

* * *

Zawsze skromny człek rozumny,
a głupi jest zawsze dumny.
Legatowicz

* * *

Myśl jest pączkiem, słowo kwiatem, ale dopiero czyn dokonany—owocem.

* * *

Najlepsze dla człowieka jest to, czego on sam chce, a nie to, co mu obmyślą przyjaciele
M. Rodziewiczówna

* * *

Rozgniewany myśli, że coś więcej może, niż może.
Seneka

* * *

Ten okazuje się mądrym, kto potrafi w życiu zwyciężać. *N. N.*

* * *

Każdy ma własne szczęście w ręku, jak artysta materiał surowy, z którego wyrzeźbia postać kształtną.
J. W. Goethe

Nie chronić się pod drzewa
w czasie burzy

Zdarza się często, że w czasie ulewnych deszczów i burzy ludzie szukają schronienia pod konarami drzew, nie świadomi niebezpieczeństwa, na jakie narażone jest ich życie z tego powodu.

Jak donoszą gazety z Rumunii, w czasie burzy, jaka przeszła niedawno nad jedną z miejscowości rumuńskich, w pobliżu Bukaresztu, piorun uderzył w drzewo, pod którym schroniła się rodzina, złożona z 6 osób. **Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.** Często powtarzające się wypadki winny być ostrzeżeniem dla tych, którzy w czasie burzy szukają schronienia pod drzewami, zapominając o tym, że piorun najczęściej uderza w te obiekty, które są najwyższe.

Również należy pamiętać, że podczas burzy nie można szybkim krokiem maszerować, względnie biec, w celu schronienia się przed burzą w domu czy w innym bezpiecznym miejscu.

Jest to tak samo niebezpieczne, gdyż za biegnącym tworzy się częściowo próżnia i ruch powietrza, w które najłatwiej piorun uderza.

Dlatego najlepiej jest schronić się przed burzą w bezpieczne miejsce, tylko nie pod drzewa, względnie—gdy już nas burza zastanie — lepiej stać na deszczu, niżbyśmy, uciekając, mieli narazić się na śmierć.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Uczmy się sztuki życia!

Człowiek nigdy nie powinien rachować na traf, przypadek, ale zachowaniem osobistym, stałością woli, wytrwałością w pracy, uwagą wewnętrznego oka duszy, zacnością postępowania, dążyć do powodzenia.

Jest to prawdą wiecznotrwałą, że silna wola i szlachetny charakter, stają się sprawcami pomyślności człowieka.

„Tkanina życia na tym świecie — mówi wielki poeta niemiecki Goethe — złożoną jest z przypadku i konieczności ale rozsądek ludzki staje pomiędzy obojgiem i jest zdolny nad nimi zapanować.

Konieczność uważa jako podstawę istnienia, umie okiełznąć przypadek, kierować nim, spożytkować go i ta siła, ta niewzruszoność człowieka, słusznie mu zjednywa nazwę *boga ziemi.*

Biada temu, kto od lat młodych przyzwyczaił się przypadkowi przypisywać pewien rozsądek.

Jest to zrzeczeniem się własnego rozumu i bezwarunkowym poddaniem się swoim skłonnościom.

Wmawiamy w siebie pobożność, postępując bez rozwagi i powodując się sprzyjającymi okolicznościami, a w końcu nazywamy „boskim zrządzeniem", rezultat takiego chwiejnego życia."

Człowiekowi słabemu, marzycielowi żyjącemu bez celu, najszczęśliwsze okoliczności pomóc nie zdołają.

Ale, kto je umie uchwycić szybkim czynem, ująć żelazną dłonią i wyzyskać, kto skorzysta z najdrobniejszego powodu, najmniejszą chwilkę czasu nauczy się wypełniać pracą pożyteczną i prawdziwie korzystną, ten jest powołany do wielkich rzeczy.

Życie składa się z chwil, a od właściwego użycia tych chwil, zależy rezultat całego życia.

Godzina poświęcona codziennie pożytecznemu zajęciu, stanowi w przeciągu tygodnia 7 godzin, miesięcznie 30, a w ciągu roku 365 godzin, to jest 15 dni i 5 godzin.

Jedna taka godzina z pożytkiem spędzona, starczy na wykształcenie zupełnego analfabety, w przeciągu lat dziesięciu.

Jerzy Stephenson pracując przez 12 godzin dziennie przy maszynie, w nocy uczył się pisać, czytać i rachować.

Dwunastogodzinna praca, — powiada Samuel Smiles w życiorysię tego wielkiego wynalazcy—ciągłe ćwiczenia gimnastyczne, zostawiły mu wprawdzie mało czasu na wykształcenie umysłowe, ale umiał on i z krótkich chwil korzystać.

Biednym rodzicom swoim zawdzięczał doskonałe zdrowie fizyczne, przykładom ich winien był przyzwyczajenie do czystości, oszczędności i czynnego życia; podług możności wychowali go dobrze i wyrobili mu charakter, nie mogli mu dać naukowego wykształcenia, pozbawieni środków materialnych i koniecznych umiejętności.

Jak zachować się w czasie upałów?

Organizm ludzki jest skomplikowaną maszynerią żywą, która wykonuje ciągle pracę.

Na skutek tej pracy wytwarza się w organiźmie ludzkim dużo ciepła, które szczególnie latem daje się człowiekowi dotkliwie odczuwać, co objawia się w postaci nadmiernego pocenia się.

Organizm ludzki, jako najdoskonalsza maszyna, posiada — jeśli się tak wyrazić można — swoją „klapę bezpieczeństwa", — którą stanowią 2 i ćwierć miliona porów, rozmieszczonych równomiernie na liczącej 3 metry kwadratowe powierzchni ciała.

Dzięki temu, organizm może swobodnie w normalnych warunkach (t. j., gdy temperatura otoczenia wynosi około + 20 stopni) wydzielać nadmierną ilość ciepła, wytworzonego na skutek jego pracy.

Gorzej jest natomiast, gdy otaczające nas powietrze posiada temperaturę wyższą od + 20 stopni, bo taka temperatura utrudnia organizmowi wydzielanie ciepła w otoczenie, skutkiem czego występują na powierzchni ciała kropelki potu, świadczące o nadmiernej pracy i przemęczeniu organizmu.

Dlatego, by przyjść w tej krytycznej chwili z pomocą organizmowi, należy przestrzegać następujących zasadniczych warunków, którymi są:

1) Zachowanie umiarkowania w jedzeniu i piciu.

2) Nie chłodzić się za pomocą lodów, czy innych t. zw. napojów chłodzących.

3) Nie używać alkoholu i wszelkich napojów, zawierających duży procent alkoholu.

4) Nie męczyć się szybkim chodzeniem, czy bieganiem, zwłaszcza, jeśli się jest niestosownie ubranym, t. j., gdy ubranie wykonane jest z grubego, ciężkiego materiału, który utrudnia wydzielanie się potu z organizmu i stanowi zaporę dla przenikania powietrza do powierzchni skóry ludzkiej.

Co się tyczy pierwszych 3 punktów, to trzeba zaznaczyć, iż złudny jest pogląd, jakoby lody lub napoje chłodzące w postaci wszelkiego rodzaju wód, miały wpływać na ochłodzenie organizmu, przeciwnie, napoje te, dostając się do żołądka, powodują proces spalania, a co za tym idzie i... zwiększenie temperatury.

Dużą rolę odgrywają płuca, które w czasie upałów są „chłodnią" naszego organizmu, albowiem przez intensywne oddychanie wydzielają zbyteczną ilość ciepła z organizmu.

HUMOR i SATYRA

MŁODE MAŁŻEŃSTWO

Ona:—Legominę przygotowałam według recepty podanej przez radio.

On:— A możebyśmy kupili lepszy aparat.

DZIELNY AKWIZYTOR

— Ależ pan tu był dopiero dziesięć minut temu!...

— Tak, ale pan powiedział, że dostanę zamówienie, gdy przyjdę drugim razem...

ROZMÓWKA MAŁŻEŃSKA

— Znowu zaczynasz pić po nocach!

— Bo dnie są co raz krótsze..

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40 — 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41